do numeru 79 Gazety Korrespondenta Warsz: 1818.

ROZMAITOŚCI.

NUMER 37.

I.

Napoleon Bonaparte.

Niemniey ważne i ciekawe, są anegdoty dworu i rodziny *Napoleona Bonapartego*, wyszłe niedawno z druku w *Londynie*, (Anecdotes sur la Cour et l' interieur de la famille de Napoleon Bonaparte:) a pisane w większey części przez pewną damę, która bawiąc ciągle na dworze *Napoleona*, była naocznym świadkiem domowego iego pożycia. Zostawała ona bez przerwy przy boku Cesarzowey *Maryi Ludwiki* od momentu przybycia iey do Francyi aż do powrotu do Niemiec, i miała bliskie stosunki z osobami które ią we wszystkich dokładnie zawiadamiać były w stanie, oto są niektóre z podanych przez nią anegdot.

W koiarzeniu małżeństw nigdy *Napoleon* niezważał na wzaiemne stron skłonności, lecz rozkazywał samowładnie. Brat iego *Ludwik* rad nierad musiał poiąć za żonę *Hortensią* chociaż był w Pannie *Taschez* zakochany, która późniey Xięciu *Aremberg* zaślubioną została. Stąd pochodzi odraza iego do swey żony, która pomimo słodkiego swego charakteru, i wszelkich starań nigdy przyiazń *Ludwika* pozyskać niemogła, odtąd panowała między nim a *Napoleonem* widoczna oziębłość i roziątrzenie, dla czego po śmierci pierwszego syna, niechciał *Ludwik* zezwolić, ażeby *Napoleon* drugiego za swego przysposobił.

Nim rozwod z Cesarzową *Jozefiną* był uproiektowany, małe zdarzenie było do niego nieiako gruntownym powodem. — Powracaiąc *Napoleon* z *Wiednia* pisał ażeby czekała nań w *Fontennebleau*. Podobne wezwania były rozkazem, nigdy nieuchybiała m Cesarzowa; tą razą tylko spoźniła się o sześć godzin, a *Napoleon* z niecierpliwiony, przyiął ią z oburzeniem w przykrych wyrazach. — Urażona Cesarzowa odpowiedziała także z żywością, a tak od słowa do słowa, przyszło na to że wspomniano o rozwodzie. Odtąd *Napoleon* szczerze myślał o rozwodzie, i nieupłynęło cztery miesiące gdy w samey istocie nastąpił. — Stał się on podobno pierwszą przyczyną upadku *Napoleona*, którego nowe związki małżeńskie dumę podżegały. Słusznie podobno zwano *Jozefinę* drugą głową *Napoleona*.

Marya Ludwika miała na tenczas lat ośmaście, piękney i wspaniałey postawy, pełna wdzięków i dobroci mogła służyć za wzór doskonałości. Była w sobie mężna może nieco za otyła, lecz wkrótce po przybyciu do Francyi zeszczuplała. Wychowana starannie posiadała wiele gustu i przenikliwości; po Francuzku mówiła z wielką łatwością i dokładnością iak gdyby oyczystym ięzykiem. Spokoyna i cicha, mądra i czuła, więcey posiadała talentów niżeli okazywała, chętnie zatrudniała się czemścić i dla tego nigdy na długość czasu nieutyskiwała, — obca dla wszelkich intryg, i o wielu bardzo rzeczach dopiero przez dzienniki dowiadywała się. Żeby *Napoleon* był zupełnie szczęśliwy chciał los ażeby Xiężna ta nie przyiaciela i prześladowcę rodziny swojey umiała sobie ziednać i zobowiązać, i żeby sama

iak naymocnieyſze ku niemi powzięła przywiązanie. Rozumiano z początku że wspomnienie iż zasiądzie tron krwią ciotki swey zbroczony za przybyciem do Francyi zrobi na niey przykre wrażenie, lecz umiała go pokryć zupełnie, a iey dobroć i uprzeymość wszystkich serca zobowiązała.

Niepodpada wątpliwości że *Coulencourt* miał zlecenie poymania Xęcia *Enghien*, bo gdy wszelkie starania i prośby Krolowey *Hortensyi* chcącey ratować tego nieszczęśliwego Xiążęcia, były bez skuteczne, chcąc ona przynaymniey odwlec śmierć iego, w nadziei że znaydzie chwilę sposobności nakłonienia *Napoleona* do odstąpienia ułożonego zamiaru, wystawiała mu nieprzyzwoitość i chańbę na iaką narażał *Coulencoura* który będąc towarzyszem młodości tego Xięcia wiele Domowi *Kondeuszów* był winien: „ *Czemuż mi tego wcześniey nie mówił*, odpowiedział *Napoleon*, *byłbym komu innemu dał to zlecenie.* “

(*Dalszy ciąg potém*).

II.

Wiadomo to iest czytaiącey publiczności Polskiey, iż od nieiakiego czasu zawiązało się w *Wilnie* złożone z kilkanastu osób towarzystwo, w celu wydawania peryodycznego pisma. Nie było ich, iak pospolicie innych pism peryodycznych przedsięwzięciem trudnić się wiadomościami politycznemi, lub zaciekaniem nad literaturą oyczystą i obcą. Zupełnie oddzielny ustanowili sobie zakres, a tém iest — dowcipne *wyśmiewanie wad i przywar tegoczesnych.* — Niemożna im przeczyć ażeby w swoim zawodzie z chwałą niepostępowali. Z ukontentowaniem czytywała publiczność rozmaite pisemka tchnące prawdziwym dowcipem i tą rzadką satyrycznością która nie obrażaiąc osoby, zręcznie wyśmiewa iey wady, i różne nieprzystoyności i przywary w całym okazuie blasku.

Członkowie pomienionego pisma, wychodzącego pod tytułem: *Wiadomości brukowe* przybrali sobie nazwisko *Szubrawców.* Utworzywszy towarzystwo, wypadało wskazać cel do ktorego dążyć powinno, określić iego czynności, uczynić nieaki porządek w przyymowaniu pism, w osądzaniu które są godne druku, a które nie; — z tego więc powodu napisali sobie *Kodex*, — który zwłaszcza że szczupłey bardzo liczbie czytelnikow naszym może bydź znanym, dosłownie tu wypisuiemy:

Kodex Szubrawski.

Zawieraiący prawidła wedle których odbywaią obowiązki Szubrawcowie w szczególności i całe towarzystwo Szubrawskie w ogóle. (*)

Gdy pismo publiczne pod tytułem *Wiadomości Brukowe* naprzód z przypadkowych powodów w tuteyszém mieście ziawione dnia 20 Sierpnia roku przeszłego, po wyściu dwóch numerów ustało, a w kilka miesięcy późniey natchnęło myśl przyiaźnym powszechnemu oswieceniu niektórym osobom, ażeby przez utrzymanie iego doświadczyć czy niemożna u nas zaprowadzić zwyczaiu, ażeby w czytaniu szukano rozrywki i osłabić cokolwiek ten wstręt powszechny iaki współrodacy nasi od tey drogi niezbędzie potrzebney do oświecenia się okazuią: gdy nadewszystko iedną zawadę do dalszego wydawania tego pisma postrzegano w niedostatku pierwiastkowego na druk funduszu, pokiby się nieznalazł z przedaży numerków, a ieden z przyiaciół oswiecenia, życząc aby się ciągle utrzymywało, pierwiastkowe nakłady bezinteresowne uczynił wsparcie; gdy w dalszem wydawaniu tego pisma, nietylko nieumnieyszyła się liczba iego czytelników, ale

---

(*) *Virtus est vitium fugere, et sapientia prima stultitia caruisse* - - - Horat.

i takich między nimi dostrzeżono, którzy przed tém zaczynaiąc od ranney młodości żadney nigdy dla rozrywki lub oświecenia nieczytali książki, a przez okazywaną do nich odrazę zgorszeniem bywali młodszym i dzieciom: gdy wytknięcie w wiadomościach brukowych niektórych głośnieyszych prywar, iako to: piiaństwa, pieniactwa, oszukaństwa haniebnego, trwonienia czasu i maiątku przez gry azardowne, wielu w tych występkach zanurzonym dało poznać ich szpetność a grę szkaradną *Czekino* oszustom tylko pożyteczną, która od lat kilkunastu w mieście naszém z naywiększém zgorszeniem grasowała, przywiodło do upadku a może i nazawsze zniszczyło bez powstania, gdy za temiż wiadomościami dały się słyszeć zdanie ludzi światleyszych i obyczaiami zaleconych, zatem wszystkie te względy sprawiły, że do wspierania w ciągłem utrzymaniu *Wiadomości brukowych* łączyć się zaczęło coraz więcey osob, które w tym celu poczęły się zgromadzać raz na tydzień w niedzielę zapisuiąc czynności swoich *wywod słowny* zacząwszy od pierwszego zgromadzenia.

Kiedy też wiadomosci stały się formalnem pismem peryodycznem, kiedy na nie ogłoszono i naznaczono liczbę exemplarzy, przyięta prenumerata nietylko mieyscowa ale i pocztowa ze stron nawet odległych nadesłana, kiedy za tem sama wiara publiczna wymaga ażeby przez upadek tego pisma przed upłynieniem roczney iego trwałości, publiczność a mianowicie prenumeratorowie zawiedzeni niebyli: kiedy za pomnożoną liczbą osob w skład zgromadzenia wchodzących wynika naturalna potrzeba pewnych prawideł postępowania, ażeby wszyscy członkowie zgromadzenia zgodnie działaiąc tworzyli iedno niejako foremne ciało; przeto niżey podpisani pracuiący dotąd w tym zawodzie i pod przyiętym nazwaniem Szubrawców zgromadzaiący się i składaiący towarzystwo Szubrawskie, dla ubezpieczenia iego trwałości i dla zachowania w swoich czynnościach przyzwoitego porządku, zgodzili są na następuiące prawidła które stanowiąc Szubrawski kodex, każdemu Szubrawcowi w wykonaniu iego obowiązków maią przewodniczyć.

I.

Zamiarem towarzystwa iest, niemaiąc na celu żadnych szczególnych osob, wyświecać szpetność przywar i nałogów, które z natury swoiey niemogąc bydź prawem powściąganemi, są iednak dla społeczności bardzo szkodliwe, a u nas z dawna pospolite, i co gorsza że w powszechnem mniemaniu za występki i wady nayczęściey nie są poczytowane. Z tego rodzaiu są:

1. Używanie nałogowe mocnych napoiów z utratą przytomności i zdrowia, a oraz przymuszenie do tego innych i puszczanie się na piiaństwo bez względu nawet na czas i mieysce z zaniedbaniem nayświętszych niekiedy obowiązków stanu i powołania, i przytem z ruiną maiątku.
2. Gry w karty czekino i billard, z odwykaniem od wszelkiey pracy z pogorszeniem i oszukaństwem bliźnich, ruiną własnego zdrowia a utratą wstydu i maiątku.
3. Pieniactwo, na które choruią ci wszyscy którzy lat kilkadziesiąt żyiący ciągle zostaią w procederach, i sprawy niepokończone w spadkach przyymuią i zostawuią. Do pieniaczów także należą którzy dla punktu honoru, iak i sami niekiedy zeznaią, prawuią się o rzecz częstokroć małey dla siebie wagi, albo i w krzywdach istotnie wyrządzonych nieprzyymuiąc zadosyć uczynienia drogą poiednania i ugody, przez prawny proceder chcąc tyle zyskać ażeby się im koniecznie wszystko co do nitki nagrodziło z lichwą, a co skutkiem naturalney niedoskonałości człowieka, następować niemoże.
4. Próżne chlubienie się tytułami oyców albo i dalszych przodków: pokrewieństwem z do-

mami znakomitszemi i maiętnieyszemi, oraz zabiegi seymikowe: upędzenie się za urzędami bez chęci i usposobienia do wypełnienia obowiązków z lekce ważeniem obywatelstwa, honoru i wykonaney przysięgi.

5. Fałszywe i nasłuszne obcych pośmiewisko zasługuiące mniemanie, iakoby urzędy mianowicie cywilne były udziałem prerogatywy stanu lub urodzenia, a nie zaś professyą wymagaiącą pracowitego poprzednio usposobienia przez gruntowną i stosowną do każdego rodzaiu powołania naukę.

6. Podobnież fałszywe mniemanie iakoby można bydź obywatelem swiatłym i do urzędów prawo maiącym, niezaymuiąc się nigdy w życiu xiąg czytaniem, nieszukaiąc ciągle w nich oświecenia się i żadnych własnych xiąg nieposiadaiąc.

7. Tegoż rodzaiu mniemanie że można bydź słusznym rozeznawcą i sędzią w sprawie własney.

8. Zle zrozumiana miłość narodowości zależąca na tem ażeby bez rozeznania chwalić to wszystko co własne i dawne, a poczytywać za czernienie narodu kiedy się wytykaią przywary ogólne: albowiem przywary są wszędy, ale wytykanie ich znaczy że ie znaią w kraiu za przywary, pokrywanie zaś ich milczeniem dowodzi w nich upodobania i wstrętu do poprawy.

9. Hoyność w obietnicach i łatwość w przyrzekaniu a nierzetelność w dotrzymaniu słowa: wielkie nakłady na powierzchowną okazałość a skąpstwo na życie prawdziwie wygodne i ochędożne: w potrzebowaniu cudzey pomocy i usługi zbytnia uniżoność a w innych zdarzeniah butność i pogarda dla drugich: i tym podobne przywary dość u nas pospolite.

II.

Środkiem dążenia do tego zamiaru iest przykładanie się ażeby nieprzestawały wychodzić teraźnieysze wiadomości brukowe w duchu swoim ninieyszym.

III.

Towarzystwo Szubrawskie ma się utrzymywać i pracować dla dostarczenia pism do wiadomości brukowych.

IV.

Liczba członków towarzystwa iest nieograniczona. (*)

(Dalszy ciąg później.)

(*) *Do późnieyszego o tem postanowienia. Członkowie są dwoiakiego rodzaiu mieyscy i wieyscy (urbani et Rusticani): ostatnich znaczenie i obowiązki późniey opisane i w kodex wciągnięte będą; tymczasem zaś zostawać oni maią w wiedzy i pod rozrządzeniem Prezydenta, przez pośrednictwo którego i prace swoie towarzystwu przedstawiać powinni. Członkowie mieyscy wchodząc do grona Szubrawskiego otrzymuią od towarzystwa nazwania, które we wszystki h czynnościach Szubrawskiego zawodu, w mieyscu pospolitych imion i nazwisk im służyć i używanemi bydź powinny, na takowe nazwania biorą się wyrazy, przez które w czasach mitologicznych, przodkowie nasi starodawni Litwini oznaczali czczone istoty lub szanowane czy z urzędu lub cnot znakomitych osoby. Każdy Szubrawiec postara się w przeciągu całego przynaymniey roku, wynaleść choćby z cudzą pomocą a koniecznie przez się od czytać w kronikach i dzieiopisach, opis podania historycznego o tey istocie lub osobie którey zaszczycony nazwiskiem, maiąc na względzie nietylko własne w tem oświecenie w rzeczach kraiowych, ale i zacny zamiar ucześnictwa w ułożehistoryi mitologiczney narodu Litewskiego, która za czasem pracą staraniem i nakładem towarzystwa Szubrawskiego, dla ziomków i uczonego świata przysługi, z rycinami wyyściby mogła, okazana w tey mierze szczególnieysza pilność i gorliwość, tey między inszemi od towarzystwa spodziewać się może nagrody, że okazuiącego ie szubrawca rysy twarzy wydane będą w obrazie tey istoty lub osoby którey on nosi nazwanie, i o którey, zbieraniem w dzieiach Wiadomości skutecznie się zatrudniał. Tym sposobem przy wyrażeniu przymiotów właściwych mitologicznych, przeszlą się do wdzięczney potomności wizerunki pilnych i gorliwych szubrawców, na co niemogą bydź oboiętnemi zacne i podniesione umysły, ponieważ uczy Rzymski szubrawiec Cycero:* trahimur omnes laudis studio et optimus quisque maxime gloria ducitur.